Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Jarosław, Rynek 3/I. p. Biuro Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wiadomości Jarosławskie

Cena ogłoszeń według umowy
Prenumerata miesięczna 1 Zł.

Organ Jarosławskiego Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wydawca: Jarosławski Okręgowy Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Czasopismo tygodniowe.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Mieczysław Stanecki

Rok II. Jarosław, dnia 21 lutego 1929. Nr. 8. (52)

Wykwintne pokoje do śniadań poleca **kawiarnia i restauracja „GRAND" ALTSCHÜLERA.**

Silny prezydent czy słabe sejmowładztwo?

Jednem z najważniejszych zdarzeń politycznych jest zgłoszenie przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem projektu zmiany konstytucji.

Wobec tego należy postawić sobie pytanie **czy Konstytucja marcowa jest złą i potrzebuje zmiany?**

Konstytucja marcowa jest najbardziej demokratyczną w myśl zasady, że państwem rządzi cały naród reprezentowany przez sejm.

W myśl tej zasady Konstytucja nasza jest idealnie demokratyczną, lecz **państwem nie może rządzić ani obecnie ani na długo w przyszłość sejm Rzeczypospolitej.**

Gdyby sejm w swoim składzie był dobrym mógłby spełniać to ważne zadanie rządzenia państwem.

Niestety w każdym naszym sejmie tkwi **straszliwe zło**, które zaczęło prowadzić państwo do upadku i które **musiało spowodować wypadki majowe** a tem straszliwem złem jest to, że w naszym sejmie jest mnóstwo partji politycznych, które się wzajemnie kłócą, które walczą o wygranie swoich ambicji i programów nie dbając zupełnie o państwo jako całość.

Nie można wszystkich partji posądzić o działanie przeciwpaństwowe, **ale przez bezpłodne walki partyjne cierpi państwo.**

Każdy nasz sejm jest chory, w łonie jego toczą się walki. Na tę chorobę, którą można nazwać **obłędem partyjnictwa** niema lekarstwa a jedynym radykalnym środkiem jest **częściowe pozbawienie go władzy** nad wszystkiem i wszystkimi a może się to stać tylko **drogą zmiany Konstytucji.**

To właśnie skupienie wszystkiej władzy w sejmie jest tak powszechnie zwanem sejmowładztwem.

Każdy dotychczasowy Sejm podobny był do człowieka z wielu prawemi i lewemi rękami i nogami lecz bez głowy lub z głową chwiejną, Cielsko to było ciągnione raz na prawo raz na lewo i nie mogło utrzymać się na nogach.

Dlatego też rządy spłodzone przez te sejmy były niedołężne, żyły krótko lub prowadziły żywot suchotniczy. Doszło wreszcie do tego, że sejm nie potrafił w r. 1926 stworzyć rządu a **z groźnej sytuacji wyratował państwo Marszałek Piłsudski.**

Widzimy zresztą, że od czasu wypadków majowych rząd się nie zmienia i może wszelakie rozpoczęte prace prowadzić bez obawy, że zostanie przez sejm obalony.

Ten sam sejm wraz z senatem miał prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej. Każda silniejsza partja zgłaszała swojego kandydata na Prezydenta. Kandydat partyjny, który zdobył większość był więc płodem kompromisowym, zależnym od partji, która go postawiła i przeforsować potrafiła. **Prezydent Rzeczypospolitej winien stać zdala od walk partyjnych a bezwarunkowo nie mógłby być pupilkiem tej lub owej partji, któraby go na to najwyższe stanowisko poparła.**

Byliśmy świadkami, że pierwszy Prezydent, niepodobający się pewnej partji, zostaje zbrodniczą ręką szaleńca usunięty a drugi był powolnym wykonawcą i przedstawicielem osławionego Chjeno-piasta.

Gdyby nasz sejm był przedstawicielem zjednoczonych sił narodu, gdyby w sejmie było kilka potężnych partji stojących na gruncie państwowości to **możnaby pozostawić mu władztwo.** Ponieważ to nie nastąpi rychło w naszem nowem z trzech zaborów złączonem państwie, przeto **należy zmienić konstytucję, ograniczając sejmowładztwo a oddając część tej władzy osobie stojącej poza partjami to jest Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Sejm czując swoją niemoc sam ograniczył swoje władztwo dając pełnomocnictwa obecnemu Prezydentowi.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem jest w sejmie nie w celu wywalczania pewnych postulatów dla pewnych warstw ludności nie w celu bronienia czyichkolwiek interesów, **lecz po to, aby przeprowadził zmianę Konstytucji** w kierunku zmniejszenia sejmowładztwa i nadania pewnej władzy Prezydentowi.

Posłowie B.B.W.R. będący przedstawicielami wszystkich warstw narodu, są to ludzie oddani całą duszą sprawie dobra państwa — ludzie, którzy nie mieli nic wspólnego z partyjnictwem albo z niem zerwali. **Wszyscy ci posłowie podpisali się na zgłoszonym projekcie zmiany Konstytucji i jednomyślnie bronić będą tego projektu** tak w obradach komisji jakoteż na plenum sejmu.

Wedle tego projektu ma być prezydent wybierany na 7 lat przez powszechne głosowanie.

Nie partje lecz **cały naród będzie miał głos w wyborze przedstawiciela państwa.**

Jednego kandydata **postawi Zgromadzenie narodowe** t. j. sejm i senat a **drugiego ustępujący Prezydent.** Wybrany przez powszechne głosowanie Prezydent **musi mieć pewne uprawnienia,** któreby w niczem nie zmieniały charakteru **demokratycznej republiki, któreby nie robiły go dyktatorem,** ale bez których Prezydent byłby malowaną lalką ubraną w partyjne łachmany.

Projekt mówiący o postawieniu kandydatów przez Zgromadzenie narodowe i ustępującego Prezydenta miał częściowe zastosowanie w maju 1926 r. Zgromadzenie narodowe **wybrało Prezydentem Marszałka Piłsudskiego a on nie przyjmując wyboru wskazał na osobę obecnego Prezydenta Ignacego Mościckiego.**

Można się spodziewać, że nie będzie opozycji w sejmie w sprawie wyboru Prezydenta przez przez powszechne głosowanie, lecz sprawa uprawnień dla Prezydenta spotka się ze silną opozycją, gdyż sejm nie zechce nic opuścić ze swoich uprawnień. Można być pewnym, że sejm chciałby utrzymać swoje władztwo, chociaż świadomy jest swojej niemocy a **w swojem łonie nie potrafi przeprowadzić sanacji.**

W chęci utrzymania sejmowładztwa **wysuwają stronnictwa raz po raz hasła zjednoczenia,** chociaż same nie wierzą w to zjednoczenie

J. Piątkowski.

DROGUERJA
FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO
POLECA
PRZYBORY FOTOGRAFICZNE, CHEMIKALJA,
ŚRODKI KOSMETYCZNE, WODY MINERALNE i t. p.

Komentarze do projektu Konstytucji B. B. W. R.

Bezpartyjny Blok szedł do wyborów z hasłem zmiany Konstytucji i naprawy gospodarczej Państwa.

Przeciwnicy zarzucali nam w druku i na wiecach, że hasła te, to tylko frazeologja. Fakty jednak wykazały kłamliwość tych zarzutów. Po rozpoczętej pracy w dziedzinie naprawy gospodarczego stanu Państwa przyszła kolej i na naprawę ustroju Rzeczypospolitej.

Projekt naprawy Konstytucji z 17 marca 1921 r., został przez Klub sejmowy Bezpartyjnego Bloku złożony do laski marszałkowskiej.

Stwierdzić więc możemy, że hasła, z któremi stanęliśmy wobec społeczeństwa w czasie wyborów z żelazną konsekwencją zostają wcielone w czyn, bowiem gdy sprawa zmiany Konstytucji w samym Narodzie dojrzała, Bezpartyjny Blok, **będący z charakteru swego reprezentantem dążności i woli wszystkich sfer społeczeństwa,** opracowaniem projektu zmiany Konstytucji się zajął.

Już od czerwca roku ub. z należną tej sprawie powagą Komisja Konstytucyjna B. B. usilnie pracowała nad projektem Konstytucji. Wszyscy wybitniejsi przedstawiciele B. B. którzy się w tym względzie czuli na siłach, składali swe projekty. Wreszcie ostatecznie uzgodniony projekt przyjęty został przez wszystkich posłów i senatorów Bloku z godną podkreślenia jednomyślnością.

Asumptem do głoszenia przez partje polityczne, że B. B. projektu zmiany Konstytucji niema, był fakt, że Klub nasz przeprowadził najpierw sprawy regulaminu prac nad zmianami Konstytucji. Dziś jasnem jest dla wszystkich, że te, pozornie formalne sprawy, niezbędne były do konsekwentnego przeprowadzenia samej naprawy Konstytucji.

Jednakże i po złożeniu projektu naprawy Konstytucji przez B.B., inspirowana odpowiednio prasa opozycyjna znalazła nowy powód do napaści, twierdząc, że Prezydjum Klubu B. B. zachowywało się bardzo tajemniczo, że nikt o planach Prezydjum nic nie wiedział i posunęła się nawet do litowania się nad posłami B. B., którzy rzekomo również ze zdziwieniem powitali nowy projekt. Dziś można już otwarcie wyznać, że powaga samej pracy nad projektem Konstytucji, rzecz naturalna, wymagała skupienia i spokoju i była prowadzona do czasu ostatecznej redakcji w gronie powołanych do tego osób. Blok nie uprawiał tajemnicy dla tajemnicy, jedynie dla dobra sprawy nie uważał za możliwe w toku pracy udzielać demagogom najróżniejszego autoramentu żeru agitacyjnego. Posłowie i Senatorowie B. B. wykazali, że potrafią utrzymać tajemnicę i mimo napaści i złośliwości przeciwników naszych nie rozgłosić przed czasem zasad projektu.

Przejdźmy teraz do samego projektu.

Przedewszystktem, zarówno z litery jak i z ducha projektu tego jasno wynika, jak dalece kłamliwy był zarzut o antidemokratyczności B. B. Jak wiadomo, nawet reakcyjna endecja stawała demagogicznie w obronie konstytucyjności zarządzeń i demokratyczności ustroju.

Lewica posunęła się nawet do utworzenia w Sejmie Związku Obrony Demokrakcji. Uderzenia te trafiły jednak w próżnię. Republikańska i demokratyczna forma ustroju zostaje w całej pełni utrzymana, zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania, nietknięta. Trzeba podkreślić, że nowa Konstytucja jest właśnie **naprawą demokracji**. Jej wprowadzenie zapewni zdrowy rozwój demokracji zwichniętej przez poprzedni ustrój sejmowładczego partyjnictwa.

Najistotniejszą zmianą Konstytucji w stosunku do władz naczelnych Państwa jest nowa rola Prezydenta Rzeczypospolitej

W tym momencie z całym naciskiem podkreślić należy, że obecnie obowiązująca Konstytucja opracowana została przez Sejm ustawodawczy pod kątem widzenia wrogiego stosunku stronnictw politycznych do Marszałka Piłsudskiego, wtedy gdy decydujący wpływ na bieg spraw państwowych miała endecja, a lewica szła z nią na kompromis za cenę koncesyj politycznych w szeregu żywotnych dla partyj lewicowych spraw. Dlatego w Konstytucji z 1921 r. poniżono władzę i autorytet Głowy Państwa, a także i Rządu.

Dzięki potężnej myśli i woli Marszałka Piłsudskiego czasy te, czasy przekładania spraw osobistych i stanowych nad sprawy państwowe, miejmy nadzieję, bezpowrotnie minęły. System pracy, wprowadzony przez Rząd Marszałka Piłsudskiego i Bezpartyjny Blok utrwala nowy zdrowy stosunek współpracy społeczeństwa i Państwa.

Projekt Konstytucji zapobiega tym zwyrodnieniom życia publicznego, jakich byliśmy świadkami w okresie przedmajowym. Dotyczy to przedewszystkiem sprawy nietykalności posłów. Nowa Konstytucja gwarantuje niezależność posła i wolność wykonywania przez niego obowiązków poselskich, ale nie stawia posłów, tak jak obecnie ponad prawem. Dlatego Bezpartyjny Blok wprowadził do projektu swego zasadę odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej posłów za działalność, nie wchodzącą w zakres wykonywania mandatu, chyba że Sejm, jak głosi odpowiedni ustęp projektu, zawiesi postępowanie w stosunku do danego posła na okres kadencji. Znaczy to, że poseł może być za działalność poza Sejmem pociągany do odpowiedzialności przez ustanowione prawem władze, tak jak inny obywatel, zaś Sejm ma prawo uchwalić zawieszenie postępowania karnego na czas trwania kadencji sejmowej, jeżeli są ku temu poważne przyczyny. W ten sposób rola i władza sejmu jako jednego z najważniejszych ogniw prawodawczych zostaje w pełni utrzymana natomiast ogranicza się ewentualne, szkodliwe dla Państwa, wybryki poszczególnych posłów.

Demokratyczność ustroju, uwarunkowana w projekcie B. B. pięcioprzymiotnikowem głosowaniem została ponadto zagwarantowaną zasadą jaką w tym projekcie jest obieralność Prezydenta przez powszechne głosowanie obywateli.

Wynika to z zasady, że źródłem władzy w Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród, jak prawem naczelnem, dobro Państwa.

Prezydent, narówni z Sejmem i Senatem, czerpie swą władzę wprost z tego źródła, jest naczelnym regulatorem współpracy Rządu i Sejmu. W wypadku nieporozumienia między tymi dwoma organami, wyrażającego się w formie votum nieufności Sejmu dla Rządu, Prezydent, kierując się dobrem Państwa, rozstrzyga, czy ma odwołać Rząd czy też zarządzić nowe wybory dla lepszego zapoznania się z opinją kraju.

Istota rozszerzenia władzy Prezydenta obieralnego przez cały Naród, polega w nowej Konstytucji na prawie bezpośredniej ingerencji jego w działalność organów państwowych a więc: mianuje, odwołuje Rząd, zwołuje, odracza, zamyka lub może nawet rozwiązać Sejm lub Senat, mianuje sędziów i t. p.

Prezydent podpisuje ustawy i mając prawo inicjatywy ustawodawczej, ma również prawo veta zawieszającego. Projektodawcy mieli tu na myśli nadanie Prezydentowi istotnej władzy a nie tylko reprezentacyjnej, oraz rozszerzenie kompetencji Prezydenta w dziedzinie ustawodawczej, nadając mu prawo nietylko formalnego podpisywania ustaw, lecz również zwracania ich Sejmowi do ponownego rozpatrzenia uwagami przez siebie poczynionemi.

Pewne trudności przy redagowaniu Konstytucji nasunęła kwestja składania przysięgi przez Prezydenta. Jak wiadomo, dotychczas Prezydent składał przysięgę wobec Zgromadzenia Narodowego, to jest wobec połączonego Sejmu i Senatu. W myśl postanowień projektu B. B., według którego Prezydent obierany jest przez powszechne głosowanie czyli przez cały Naród, przysięga odbywać się musi gdzieindziej, dlatego wybrano Kościół katedralny w Warszawie lub innem mieście. Należy wyjaśnić, że nie przesądza to wyboru Prezydenta wyznania chrześcijańskiego niekatolickiego.

Niewątpliwem dobrodziejstwem, stanowiącem bezwzględny dowód demokratyczności projektu naszego jest poraz pierwszy do Konstytucji wprowadzony oddzielny punkt o ubezpieczeniach społecznych, o opiece nad pracą młodocianych, kobiet, nad emigracją i t. d. Jest to podkreśleniem Konstytucji tendecji do rozwoju i udoskonalenia naszego ustawodawstwa społecznego, którego ramy i szybki rozwój wysuwa nas w tej dziedzinie na pierwsze miejsce w Europie. Jest to istotnym dowodem troski o dobro obywateli, w przeciwieństwie do pseudoradykalnej frazeologji stronnictw lewicowych, które w tej pracy parlamentarnej nie wykroczyły poza ramy obiecanek.

W sprawie stosunku władzy wykonawczej do ustawodawczej zachowana zostaje odpowiedzialność Rządu wobec Sejmu, z tą jednak poprawką, że votum nieufności dla Rządu lub dla poszczególnych ministrów wymaga t. zw. kwali-

fikowanej większości t. j. przeszło połowy ustawowej liczby posłów. Pamiętne są fakty, kiedy kluby poselskie, liczące tylko kilkunastu posłów tworzyły „języczki u wagi“ i decydowały o uchwaleniu lub odrzucaniu sprawy zaufania do Rządu lub też do poszczególnych ministrów.

Nowa Konstytucja wyklucza przypadkowe większości, dzięki czemu Rząd ma możność pracy, uniezależnionej od widzimisię poszczególnych posłów.

Ważną w tym względzie jest rzeczą, że nowe uprawnienia Prezydenta wprowadzają niezbędny w Państwie czynnik, który wiąże władzę ustawodawczą z wykonawczą, regulując ich wzajemny stosunek, bowiem z jednej strony ma inicjatywę ustawodawczą i prawo veta, z drugiej, mianuje i odwołuje Rząd.

Inowacją w nowym projekcie jest również uzupełnienie obieralnego Senatu, przez 50 senatorów z mianowanych przez Prezydenta, który, nie zapominajmy, wybrany jest przez Naród. Liczba ta stanowi 1/3 ogólnej liczby senatorów. Jest to uwzględnienie potrzeb naszego życia społeczno-gospodarczego, jednakże wobec stosunkowo prymitywnego stanu organizacji społecznej, zdecydowano się raczej na system mianowania przez Prezydenta 50 przedstawicieli zrzeszeń społeczno-gospodarczych i kulturalnych, aniżeli na obieralności 1/3 senatorów przez te zrzeszenia.

Nowa Konstytucja przewiduje prawo wyborcze czynne i bierne dla wojskowych. Podkreślić tu należy, że Konstytucja ta ustala wiek wyborczy 24 lata. czyli że odbywający służbę wojskową, jak wiadomo w 21 roku życia de facto udziału w głosowaniu nie biorą, natomiast biorą udział tylko wojskowi zawodowi. Miano tu na myśli poprawienie zasadniczego błędu dawnych państw zaborczych, które celowo wprowadzały oderwaną od społeczeństwa zawodową kastę wojskową, i wprowadzenie ściślejszego zespolenia armji z narodem, wychodząc m. in. z założenia, że w warunkach życia współczesnego wojnę prowadzą nietylko armje w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz całe narody.

Możność wykonywania władzy w Państwie jest jedną z przewodnich myśli projektodawców nowej Konstytucji, która reguluje zasadniczo stosunek społeczeństwa do Rządu. Między innemi projekt B. B. zwiększa atrybucje, związane ze stanowiskiem Prezesa Rady Ministrów. Wpłynąć ma to dobitnie na możność wykonywania władzy w Państwie, a więc i stabilizację władzy, niezbędną dla dobra ogółu i podnoszącą wobec zagranicy autorytet Państwa, w którem prawo sprawnie jest wykonywane.

Walka z pożarem.

Groza pożaru przykuwała do siebie uwagę człowieka od najdawniejszych czasów. Pomijając legendarne czasy z zarania ludzkości, stwierdzić należy, że w najstarożytniejszych kronikach znajdujemy wzmianki o pożarach. Toć pożoga była i jest zawsze nieodłączną towarzyszką wojen, których opis stanowi lwią część dawnych kronik.

Ogniem i mieczem niszczył najeźdźca rabowane ziemie. Podpalenie stanowiło główny środek obrony przed wrogiem w celu uniemożliwienia mu zwiększenia łupu wojennego. Całe osiedla, zwłaszcza przedmieścia w sąsiedztwie oblęganych warowni wielokrotnie stawały się widownią niszczącej pożogi. Ale nie tylko w czasie wojny bo i podczas pokoju, pożar szerzył dzieło zniszczenia, krwawemi zgłoskami zapisując się w pamięci pogorzelców.

Ujęte w formę porządku ogniowego przepisy obowiązujące coraz szczegółowiej opracowywane i planowo wprowadzane w życie, stały się podwaliną przyszłego, aż do obecnych czasów prawodawstwa przeciwpożarowego.

Szczególne warunki zabudowania dawnych czasów, kiedy drzewo stanowiło wyłączny materjał budowlany, a używanie powszechnie otwartych palenisk, kominków i drzask smolnych dawało częsty powód do zaprószania ognia, który z niezwykłą szybkością ogarniał całość zabudowania, zniewalały do szczególnej czujności i ostrożności ogniowej.

To też bezpieczeństwo ogniowe stanowi poważną troskę wszystkich warstw społeczeństwa.

Pożar!! Wyraz ten elektryzuje najbardziej stalowe nerwy, a był i jest na grozę dla całej ludzkości, która strasznych jego skutków doznawała już przed Narodzeniem Chrystusa. To też w onych czasach istniała już samoobrona, która naginając się odpowiednio do kultury ludzkości, z biegiem czasów rozwijała się.

Praca ta jednak żółwiem tempem postępywała naprzód, a już najpóźniej chyba doszła w granice Polski przedrozbiorowej.

Interesowano się u nas obroną przeciwpożarową, ale wiadomości te są mętne i niezupełne.

Prawdziwy dopiero rozwój pożarnictwa datuje się on roku 1864, gdy to rząd austryjacki po walkach powstaniowych, widząc szerzącą się klęskę pożarów w b. Galicji, pozwolił dzięki interwencji ówczesnego Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego na organizację straży pożarnych.

Organizacja tych Straży pożarnych napotykała zwykle na trudności.

Rządzono się bowiem patentem cesarskim, a zarządy gmin naszych nie doceniały doniosłości organizacji tych placówek. Jedni opierali się na tem, że gminy są biedne, inni znów bali się by ich nie posądzono o organizację placówek narodowych. C. d. n.

Do Rodziców!

Napastliwy artykuł „Głosu Jarosławskiego“ z dnia 16 lutego 1929, podpisany pseudonimem „obywatela“, poza uzurpowaniem sobie prawa do wnikania w osobiste sprawy jednostki, w tym wypadku w sprawy Kierownika Zakładu wychowawczego, przypisuje sobie ponadto zdolność wnikania w stosunki, łączące tegoż Kierownika z Gronem nauczycielskiem oraz ośmiela się poddawać w wątpliwość kardynalne cnoty nauczycieli-wychowawców tego Zakładu; uczciwość i prawość! Podstawowe te cnoty miałyby rzekomo zachwiać się czy wogóle zniknąć z dusz nauczycielskich, obawia się „Głos Jarosławski“, z powodu faktu zmiany wyznania u Kierownika Zakładu.

Wobec powyższych zarzutów Grono Nauczycielskie Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego w Jarosławiu widzi się zmuszonem z jednej strony zastrzec się jaknajkategoryczniej przeciwko podsuwaniu mu tendencji zajmowania się osobistemi sprawami Kierownika tego Grona, z drugiej zaś strony przeciwko wygłaszaniu jakichkolwiek sądów o uczciwości i prawości Grona przez anonimowego autora inkryminowanego artykułu. Zastrzeżenie powyższe kieruje zresztą nie pod adresem owego anonimowego „obywatela“, z którym dla jego tchórzliwości nie myśli walczyć, lecz kieruje je pod adresem Rodziców i zdrowej opinji publicznej, którą pragnie zapewnić, że pomiędzy wyłącznie osobistą sprawą przekonań religijnych Kierownika Zakładu a pracą wychowawczą Grona i **Katechety**, w którego rękach spoczywa główne kierownictwo wychowania religijnego, nie istnieje żaden stosunek współzależności, że zmiana wyznania przez Kierownika Zakładu na inne, również przez Państwo uznane nie może w niczem zmie-

Jarosław Krauss.

Józek - Pogromca.

(Ciąg dalszy)

We dwie godziny później, gdy słońce już na dobre zaczęło przypiekać, udałem się powtórnie pod moją lipę.

Po raz pierwszy usłyszałem wzmożony brzęk pszczół tamże i ujrzałem, wirujący ich kłąb w górze, ujmujący Józka i z góry i z dołu i po jego bokach. Żal mi się w pierwszej chwili zrobiło i pszczół i będącego widocznie w nie bardzo miłej sytuacji chłopca.

„Jakżesz tam postępuje robota?“ zapytałem „Nie dobrze“ brzmiała odpowiedź z góry. „Uparte psie krwie pieką, wyłazić mi nie chcą, muszę jeszcze wyżej nad dziupłem wybijać drugi otwór, to potrwa jeszcze jakąś chwilkę.“

Los chciał w mej osobie wybrać towarzysza Józkowej niedoli, chciał mi złożyć namacalny dowód obecności pszczół na mojej lipie, bo w tejże chwili w sam koniec mego, ku szczytowi lipy zadartego nosa, jedna z pszczół rozgniewanych, wpuściła piekące żądło.

Kichając jakby po ostrej tabace, z lejącemi się obficie z oczu łzami, uciekłem z pod lipy do pokoju.

„Bartnictwo, to przecież bolesne zajęcie,“ pomyślałem.

Po czułych kuracyjnych zabiegach mej żony, mój nos wkrótce nieco się uspokoił a mną, mimo dotkliwej przykrości, owładnęła paląca ciekawość, co robi Józek.

Pouczony doświadczeniem ubrałem rękawiczki, głowę ubezpieczyłem damską woalką i w jaką godzinę później zbliżyłem się ostrożnie pod lipę. Na wstępie zauważyłem, że znikł z jej sąsiedztwa mój lotny i czworonożny inwentarz szukający o tej porze zwyczajnie pod lipą miłego cienia i chłodu.

Jedna z uwijających się w powietrzu pszczół czepiła się w tejże chwili mego ubrania i brzęcząc zawzięcie wylała cały swój gniew w uporczywem, nieprzerwanem natręctwie.

Spojrzałem w górę i zobaczyłem Józka z triumfalną miną okazującego mi czarną od pszczół i przepełnioną niemi rojnicę.

„Już moje“ zawołał! Następnie zawiesił rojnicę z pszczołami na suchej gałęzi, nieco w bok od ich siedziby oddalonej. a sam rozpoczął wyżłobionym otworem wyrzynać, wyjmować i składać do zawieszonego worka plastry. Ponieważ otwór w pniu okazał się zbyt ciasnym, począł go siekierką rozszerzać. Wtem przy powtórnem uderzeniu siekierką o lipę objuczona ciężką osiadającą pszczołą rojnica łamie suchy a kruchy konar, na którym była zawieszoną, spada nagle próżna na ziemię a pszczoły wyrwawszy się ciemną chmarą z jej wnętrza, wskutek uderzenia nią o niższe gałęzie w chwili opadania — rzuciły się viribus unitis w górę na Józka.

C. d. n.

nić ani obniżyć poziomu moralności ani Grona Nauczycielskiego ani samego wychowania.

Na dowód powyższego twierdzenia służy fakt, że dzisiejsze składy gron nauczycielskich wszystkich zakładów wychowawczych w Polsce posiadają nauczycieli i kierowników najrozmaitszych wyznań religijnych, a stan taki istnieje na podstawie obowiązujących ustaw oraz Konstytucji i że mimo tego stanu rzeczy nie cierpi na tem nigdzie ani moralność wychowania ani współpraca kierowników tych zakładów, w większości państwowych, z poszczególnemi gronami nauczycielskiemi. Dyrektorzy i nauczyciele różnych wyznań, pracujący w harmonji z sobą w różnych szkołach na terenie Rzeczypospolitej wychowują młodzież na dzielnych obywateli i obywatelki, zyskując nie „pogardę przyszłych pokoleń", jak chce „Głos Jarosławski", lecz uznanie i wdzięczność rodziców i wychowanków.

Niechże więc Rodzice tutejszej młodzieży będą i nadal spokojni o los swych dzieci oddanych na wychowanie Seminarjum Nauczycielskiemu w Jarosławiu; fakt, że kierownik Zakładu zmienił wyznanie, co Mu uczynić było wolno w myśl obowiązujacych w Państwie ustaw, w żadnym stopniu nie wpłynie na zmianę moralnego kierunku wychowania w Zakładzie.

Bezimienny zaś „moralizator" z „Głosu Jarosławskiego" niech zbędzie troski o przyszłość moralną i narodową młodzieży, kształcącej się w Seminarjum, a troskę tę niech pozostawi czynnikom do tego powołanym t. j. pracodawcom, Państwu i nauczycielstwu. Niech zaś uświadomi sobie fakt inny; oto podobnie zjadliwymi artykułami zamieszczanymi w lokalnej prasie, pod adresem wychowawców sieje w dusze czytającej te artykuły młodzieży więcej zła, niżby może chciał lub niż w swej nieświadomości zamierzał.

* * *

Wychodząc z powyższych założeń, Grono Naucz. Pryw. Seminarjum Nauczycielskiego w Jarosławiu powzięło na zebraniu swem dnia 19 bm. uchwałę skierowaną na ręce Zarządu Towarzystwa tegoż Seminarjum, wyrażającą najwyższe ubolewanie z powodu niezwykle napastliwego artykułu w „Głosie Jarosł." z dnia 16 bm. pod adresem tak zasłużonego i cenionego Kierownika tegoż Zakładu oraz stwierdzającą, że istotne dobro Zakładu wymaga pozostawienia kierownictwa Zakładu w dotychczasowych rękach wbrew intencjom artykułu „Głosu Jarosławskiego".

W Jarosławiu dnia 20 lutego 1929.

Grono Naucz. Pryw. Seminarjum żeńskiego im. Emilji Plater w Jarosławiu.

Hodowla morwy.

Podstawę jedwabnictwa stanowi morwa bo z chwilą kiedy będziemy mieli liścia morwowego pod dostatkiem to jedwabnictwo samo się rozwinie. Wbrew ogólnemu mylnemu twierdzeniu morwa jest najbardziej wytrzymałem drzewem i z łatwością znosi ponad 30 stopni R. zimna. Potwierdzenie tego można znaleźć w cennych zapiskach a szczególniej w podręczniku „Jedwabnictwo" Dra Antoniego Kozubowskiego, Kraków 1872 r., w którem na stronie 208 czytamy że w latach 1870 i 1871 panowały tak ciężkie mrozy, że na plantach w Krakowie, w ciągu tych dwóch zim wymarzło 221 akacji od 10 do 30 lat mających i 17 jasionów 30-letnich zaś drzewa morwowe stosunkowo mniej ucierpiały, tak np. na morwach 15-letnich i młodszych pomarzły gałązki jednoletnie a na niektórych dwuletnie.

Obecna ostra zima która bezsprzecznie poczyni duże spustoszenia w drzewostanie, będzie najlepszym wskaźnikiem jak dalece nasze morwy są na zimno odporne. — Można śmiało stwierdzić, że morwa należy do drzew najpożyteczniejszych gdyż nie wiele mamy tak wysokowartościowego drzewa któreby dawały tak wieloraki pożytek.

Morwa biała (morus alba) gdyż tylko taką należy rozpowszechniać daje: 1) bezcenny pokarm, niedający się dotąd żadną inną rośliną zastąpić przy hodowli jedwabników morwowych, 2) po skończonej hodowli jedwabników w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu dostarcza cenną paszę, w stanie świeżym i suchym dla owiec baranów i królików, które karmione morwą, oprócz większej ilości mięsa, przysparzają lepszej delikatniejszej i posiadającej wszelkie cechy i właściwości jedwabiu, wełny, która jest dobrze znaną i popłatną w handlu zagranicznym, 3) drzewo morwy, w przeciwieństwie do małowartościowej wierzby, topoli i kasztanu, dostarcza pierwszorzędnego materjału do bednarstwa i budowy łodzi, a napojone słoną wodą morską staje się trwalszem od dębu i dlatego stanowi doborowy materjał do budowy okrętów.

c. d. n.

KRONIKA.

Zmiany w armji. W korpusie oficerskim zostali ostatnio przeniesieni w stan spoczynku: Płk. Andrzej Cieśliński, Płk. Alfred Uleniecki i Ppłk. August Trzos.

Z działalności Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Niedawno zorganizowany „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet" w naszem mieście, daje obecnie nowy dowód swojej żywotności. Oto za inicjatywą P. Starościny Prezentkiewiczowej i P. Burmistrzowej Sierankiewiczowej została zorganizowana bezpłatna herbaciarnia dla najbiedniejszych z pośród naszej ludności. Instytucja ta humanitarna zyskała poparcie moralne i finansowe czynników miarodajnych w mieście i okolicy. Towarzystwo „Gwiazda" udzieliło bezinteresownie lokalu, gdzie codziennie od 8-ej do 11-ej przedpołudniem wydawać się będzie bezpłatnie posiłki dla biednych bez różnicy płci i wyznania.

Ponadto kursować będzie druga herbaciarnia ruchoma po ulicach, by nędzarzy po przedmieściach zaopatrywać w herbatę i bułki. Komunikując o tem apelujemy do miłosierdzia naszego obywatelstwa, by poparło finansowo ten wzniosły cel miłości bliźniego.

Datki na ten cel przyjmuje P. Marja Prezentkiewiczowa przewodnicząca „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet" w Jarosławiu.

Posiedzenie Wydziału Naczelnictwa Straży pożarnych w Jarosławiu. Pod przewodnictwem P. Edmunda Prezentkiewicza Radcy Województwa odbyło się w dniu 19 b.m. posiedzenie Wydziału okręgowego Zw. Straży pożarnych w powiecie

Po załatwieniu bieżących spraw udzielono subwencji następującym Strażom pożarnym:

Ochotniczej Straży pożarnej w Boratynie 200 złotych, Dobkowicach 100, Chorzowie 100, Cetuli 200. Hawłowicach 200, Jankowicach 100, Nielepkowicach 200, Nienowicach 50, Pełkiniach 50, Ostrowie 50, Rożniatowie 150, Skołoszowie 50, Sieniawie 50, Szówsku 100, Świętem 50, Tyniowicach 150, Wiązownicy 100, Pruchniku wsi 100

Zasiłki te przeznaczone są wyłącznie na sprawienie narzędzi pożarniczych i umundurowanie straży miejscowych. Zarazem uchwalono wdrożyć jaknajenergiczniejszą akcję celem jednolitej organizacji wszystkich straży pożarnych w powiecie. Uchwalono przyjąć na powiat własnego instruktora strażackiego, którego obowiązkiem będzie wyszkolenie po gminach doborowego materjału strażackiego i czuwanie nad organizacją i sprawnością straży pożarnych.

Celem wypróbowania sprawności organizacji strażackich uchwalono zwoływać co roku rejonowe zjazdy delegatów ochotniczych straży pożarnych, połączone z ćwiczeniami praktycznemi, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia sprawności przeciw-pożarowej i pogłębiania ducha strażackiego.

Akcja przeciwpowodziowa. Dnia 19. b. m. odbyła się w Jarosławiu sesja naczelników gmin okręg. sąd. jarosławskiego i pruchnickiego, dnia 20 bm. takasama sesja w Radymnie dla gmin okręgu radymiańskiego i dnia 21. bm. w Sieniawie dla gmin okręgu sieniawskiego—na których Starostwo i Wydział powiatowy wydał doraźne zarządzenia przed przewidzianą klęską powodzi. Zarządzenia dotyczyły ochrony życia i mienia mieszkańców osad położonych nad Sanem i jego dopływami, a także ochrony mostów publicznych. **Interesowani, którym może grozić nawet ewakuacja z domów położonych w terenie zalewowym — winni zgłaszać się bezwłocznie o wskazówki i o pomoc we właściwych Urzędach gminnych i Posterunkach Policji Państwowej.**

BANK ROLNICZY
Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.
w JAROSŁAWIU.
ul. Słowackiego L. 5.
Dostarcza w bieżącym sezonie:
Makuchy słonecznikowe, lniane, sojowe, kokosowe i palmowe,
Otręby żytnie i pszenne w całowagonowych ładunkach i detajlicznie
Sortowniki do ziemniaków.
Siekacze do buraków
Parniki Ventzkiego o pojemności od 35 do 630 litrów,

FOTOGRAF
H. ZIEGLER
JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)
WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografji artystycznie starannie i PO NISKICH CENACH.

Odbito czcionkami w tłoczni S. Baumgartena w Jarosławiu.